

# Halina Rusek

---

## Pogranicze etniczne - wielokulturowa przestrzeń

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 4, 145-154

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Halina Rusek**

Uniwersytet Śląski  
Filia w Cieszynie

## **Pogranicze etniczne – wielokulturowa przestrzeń**

Termin „pogranicze”, ale też problem socjologiczny „pogranicze” doczekały się bogatej refleksji naukowej i wielu definicji, interpretacji, bo wielość sytuacji, jakie mieszczą się w tej pojemnej kategorii, taką różnorodność stanowisk powoduje i usprawiedliwia.

W dosłownym i potocznym rozumieniu pogranicze jest terytorium położonym między dwoma obszarami państwowymi lub regionalnymi<sup>1</sup>, gdzie zachodzą specyficzne procesy społeczno-kulturowe wynikające z bliskości przestrzennej. Pojęcie pogranicza zawsze występuje w relacji z pojęciem granicy – w relacji podobieństwa i opozycji. Pogranicza tworzyły się i istnieją wokół granic, a nierzadko same były granicami. Często granice polityczne między państwami były wytyczane na wcześniej powstałych w sposób naturalny i niesformalizowany pograniczach kulturowych czy etnicznych<sup>2</sup>. Tak jak trudno wyznaczyć przestrzenny zasięg pogranicza narodowego, państwowego, kulturowego czy etnicznego, tak jednoznacznie usytuowany jest w przestrzeni jeden jego punkt – właśnie granica, która oznacza koniec czyjejś własności, wpływów, władzy. Granica zawsze coś dzieli, a pogranicze jest jej zaprzeczeniem, bo ono zawsze coś łączy. Zawiera elementy co najmniej dwóch kultur i jest

---

<sup>1</sup> A. K ł o s k o w s k a: *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa 1996, s. 125.

<sup>2</sup> G. B a b i Ń s k i: *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*. Kraków 1997, s. 42.

niezbitym dowodem na to, że – jak twierdzi G. Babiński – pewnych procesów i zbiorowości nie da się rozdzielić<sup>3</sup>.

Pogranicze etniczne narodowe i regionalne ma zawsze aspekt przestrzenny – jawi się przede wszystkim jako określona przestrzeń w sensie terytorium leżącym przy granicy lub daleko od centrum<sup>4</sup>. A. Sadowski mówi o pograniczu jako obszarze, ale również jako o miejscu kontaktu społeczno-kulturowego i miejscu kształtowania się nowego człowieka i jego kultury<sup>5</sup>.

Tę socjologiczną analizę poszerza G. Babiński, który oprócz aspektu przestrzennego pogranicza wskazuje na inne jego wymiary. Mówi o wymiarze historycznym, bo pogranicze etniczne należy uznać za produkt historii; mówi także o wymiarze politycznym, bo często obszary pogranicza tworzyły się w wyniku przesunięcia czy wytyczania granic państwowych. Pogranicze rozumiane jako obszar styku różnych zbiorowości etnicznych może mieć etniczność zaznaczoną w różnych wymiarach: może to być pogranicze narodowe między w pełni ukształtowanymi narodami, pogranicze między grupami, z których żadna nie jest narodem, pogranicze między narodem i zbiorowością etniczną nie będącą narodem. Pogranicze ma również swój wymiar społeczny, bo odnosi się do różnic społecznych między zamieszkującymi ten obszar grupami etnicznymi. I wreszcie pogranicze ma wymiar kulturowy, niezwykle ważny w analizach pogranicza etnicznego. Na tym obszarze różne elementy różnych kultur wzajemnie się przenikają, zderzają, ulegają zmianom i mogą stanowić czynnik różnicujący zbiorowości zamieszkujące obszary pogranicza<sup>6</sup>.

Często mówiąc o pograniczu, mamy na myśli właśnie jego aspekt kulturowy, co znajduje wyraz w naukowych definicjach tego terminu. Takim określeniem posługuje się m.in. T. Popławski, który definiuje pogranicze jako postać istnienia dwóch lub więcej kultur, na ogół w obrębie danego państwa, lecz na jego peryferiach. Istotą tak rozumianego pogranicza jest możliwość ząbienia się, wpływania na siebie kultur. Pogranicze, według T. Popławskiego, jest grą między różnymi kulturami i ich „nosicielami”, czyli grupami ludzkimi<sup>7</sup>. Mowa tu więc o pograniczu kulturowym – kategorii znanej etnografii, a R. Kantor twierdzi, że można wyróżnić nie tylko pogranicze kulturowe, ale również folklorystyczne czy gwarowe<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> A. S a d o w s k i: *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*. Białystok 1995, s. 39.

<sup>5</sup> Tamże, s. 39 nn.

<sup>6</sup> G. B a b i Ń s k i: *Pogranicze polsko-ukraińskie...*, s. 47.

<sup>7</sup> T. P o p ł a w s k i: *Peryferie a pogranicze*. W: *Pogranicze. Studia społeczne*. T. 5. Red. A. S a d o w s k i. Białystok 1996, s. 39–40.

<sup>8</sup> R. K a n t o r: *Pogranicze jako narodowy obszar kulturowy*. W: *Spoleczno-cywilizacyjny wymiar edukacji*. Red. Z. J a s i Ń s k i. Opole 1966, s. 112–113.

W nauce znane jest też stanowisko mówiące o pograniczu w sensie nieterytorialnym, psychologicznym. Na ten wymiar pogranicza zwraca uwagę A. Kłoskowska, która – formułując szeroką definicję tego obszaru – określa go jako „wszelkie sąsiedztwo kultur narodowych mogące wynikać z narodowo i etnicznie mieszanej genealogii i małżeństwa, z członkostwa w mniejszości narodowej lub etnicznej na terytorium zdominowanym przez inną narodową kulturę, z sytuacji emigracyjnej oraz indywidualnej konwersji narodowej, czyli przejścia od jednego do innego narodowego samookreślenia, które nie może oznaczać całkowitego zerwania poprzednich więzi kulturowych”<sup>9</sup>.

Podobne stanowisko badawcze zajmuje przywoływany już G. Babiński, który proponuje rozszerzyć pojęcie pogranicza także na sferę kulturowo-symboliczną. Twierdzi, że przestrzeń społeczna, w której stykają się grupy etniczno-kulturowe, nie musi wiązać się z historycznymi obszarami zamieszkania tych zbiorowości – granice i pogranicza międzygrupowe i międzykulturowe wyznaczane są często symbolicznie<sup>10</sup>.

Wszelkiego więc typu pogranicza, rozumiane w różnorodny sposób, to tak czy inaczej jakaś przestrzeń: terytorialna, kulturowa, psychologiczna czy symboliczna; przestrzeń, gdzie zacierają się różnice, ale najwyraźniej zaznaczają się podobieństwa między kulturami, gdzie kategorie „swoj” i „obcy” oznaczają zupełnie coś innego niż w pobliżu centrów kulturowych, gdzie podobieństwo wzorów życia wyznacza często co najmniej dwuwymiarową tożsamość etniczno-kulturową, a nawet niejednorodną tożsamość narodową mieszkańców. Pogranicze to jednym słowem wielokulturowa przestrzeń. Warto bliżej rozpatrzeć to zagadnienie w kontekście socjologicznym, czyli ujmując pogranicze jako szczególną przestrzeń społeczną.

Odwołując się do klasyków polskiej socjologii: S. Czarnowskiego, F. Znanieckiego, S. Ossowskiego, przestrzeń społeczną jakiejś zbiorowości można najogólniej określić jako użytkowany i kształtowany przez nią obszar, z którym wiąże ona system wiedzy, wyobrażeń, wartości i reguł zachowania, dzięki którym identyfikuje się najpełniej z tym właśnie terytorium<sup>11</sup>. Każdy członek danej zbiorowości przyjmuje zatem wobec swojej przestrzeni określoną postawę z jej komponentem poznawczym, emocjonalnym i zachowaniowym. Każdy z nas wartościuje jakoś swoją przestrzeń społeczną, stosując różne kryteria. Wielokulturowa przestrzeń pogranicza niejako narzuca jego mieszkańcom konieczność wykształcenia w sobie i przyjęcia złożonych postaw wobec niej, często różnych w odniesieniu do poszczególnych sfer życia.

<sup>9</sup> A. K ł o s k o w s k a: *Kultury narodowe...*, s. 125.

<sup>10</sup> G. B a b i Ń s k i: *Pogranicze etniczne, pogranicze religijne. Modele wychowania dla pluralizmu*. „Przegląd Religioznawczy” 1994, nr 3.

<sup>11</sup> A. W a l l i s: *Przestrzeń jako wartość*. W: *Naród – kultura – osobowość. Księga poświęcona Profesorowi Józefowi Chalasińskiemu*. Wrocław 1983, s. 634.

Rozwinięcie zagadnienia kulturowej złożoności pogranicza wymaga sprecyzowania znaczenia terminu „wielokulturowość”, inaczej „multikulturalizm”, który tylko pozornie nie nastręcza trudności. Występuje on w dwóch znaczeniach. W pierwszym jest kategorią analityczną służącą do opisu wielości kultur; tu wielokulturowość oznacza postać przejawiania się różnorodności kulturowej świata. To nowoczesność przyzwyczaiła nas do mówienia o kulturach w liczbie mnogiej, jednak pamiętajmy, że już europejskie Oświecenie uświadomiło Europejczykom istnienie różnych kultur. Wielokulturowość jako kategoria analityczna opisuje sytuacje, gdy na tej samej przestrzeni współwystępują grupy społeczne o odmiennym języku, religii, układzie wartości itp., które postrzegają tę odmienność i akceptują ją. Warunkiem takiej akceptacji jest istnienie demokracji i tolerancji<sup>12</sup>.

W drugim znaczeniu wielokulturowość jest ideologią. Jawi się wtedy jako krytyka teorii i praktyki liberalnej demokracji w imię różnic kulturowych. Oznacza multikulturalizm, który wszedł do systemów prawnych wraz z prawami człowieka i który stał się w pewnych krajach normą i zasadą regulującą zróżnicowanie etniczne, elementem polityki wobec wszelkiego typu mniejszości. Postulatem niemal wszystkich formułowanych dziś modeli pożądanego multikulturalizmu, obecnych w dokumentach międzynarodowych ONZ, UNESCO czy Rady Europy, jest integracja obywatelska zasadzająca się na poszanowaniu prawa do odmienności. Rekomendacje w nich zawarte zalecane są jako najwyższy i politycznie najbardziej „poprawny” standard demokracji, która chce uczynić ludzi obywatelsko równymi, nie czyniąc ich jednak kulturowo podobnymi<sup>13</sup>.

Ostatnie ćwierćwiecze naszego wieku nazywa się często okresem nowej fali etnicznej, która ma wiele źródeł i postaci. Jednym z nich jest zwiększanie się podmiotowości różnych mniejszości społecznych, w tym etnicznych, wskutek procesu demokratyzowania się współczesnego świata. Idea równości i podmiotowości staje się realną zasadą, systematycznie realizowaną w coraz szerszych obszarach życia społecznego<sup>14</sup>.

W Europie sprawy mniejszości, w tym również etnicznych, rozwiązywane są od wielu lat: już w 1950 roku powstał dokument pod nazwą Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Owocem Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie były w kwestii mniejszości etnicznych następujące dokumenty: Akt Końcowy KBWE z 1975 roku,

<sup>12</sup> M. G o l k a: *Oblicza wielokulturowości. W: U progu wielokulturowości.* Red. M. K e m p n y, A. K a p c i a k, S. Ł o d z i ń s k i. Warszawa 1997, s. 52.

<sup>13</sup> K. K r z y s z t o f e k: *Wielokulturowość, demokracja i rynek kultury.* Referat wygłoszony na konferencji: Tożsamość Polaków na pograniczach. Supraśl, 25–27.09.1998.

<sup>14</sup> G. B a b i ń s k i: *Pogranicze polsko-ukraińskie...*, s. 8–9.

Dokument Końcowy Spotkania Madryckiego z 1983 roku oraz Dokument Końcowy Spotkania Wiedeńskiego z 1989 roku<sup>15</sup>.

Prawa mniejszości reguluje również Paryska Karta Nowej Europy, podpisana 21 listopada 1990 roku przez szefów państw lub rządów państw uczestniczących w KBWE, której część pt. *Prawa człowieka, demokratyzacja i rządy prawa* potwierdza, że będzie chroniona etniczna, kulturowa, językowa i religijna tożsamość mniejszości narodowych oraz że członkowie tych mniejszości mają prawo do swobodnego wyrażania, ochrony i umacniania tej tożsamości bez jakiegokolwiek dyskryminacji, w warunkach pełnej równości wobec prawa<sup>16</sup>.

Jednocześnie schyłek XX wieku pokazał, że niepowodzeniem zakończyło się wiele prób budowy społeczeństw ponadnarodowych w krajach wieloetnicznych. Dawny Związek Radziecki, Jugosławia czy Czechosłowacja przestały istnieć – jedne państwa w wyniku procesu pokojowego, inne do dziś trawią krwawe konflikty o podłożu etnicznym.

Niektórzy znawcy twierdzą, że z punktu widzenia dwóch wielkich teorii opisujących współczesną Europę – teorii modernizacji i teorii marksistowskiej – ta fala etniczna, odrodzenie się więzi etnicznych, jest dosyć zaskakująca. Teorie te opierają się na zasadach racjonalizmu, uniwersalizmu, centralizacji, nawiązują do podziałów klasowych czy zawodowych, a nie etnicznych. Na ich gruncie etniczność traktowana jest jako szczątki przeszłości i spychana na obrzeża nowoczesnego świata<sup>17</sup>. Tymczasem etniczność przeżywa swoje wielkie odrodzenie, a wielokulturowość świata uważa się za zjawisko totalne. Do rozwoju idei wielokulturowości w Europie przyczyniła się również „Jesień Narodów” w Europie Środkowej i Wschodniej z 1989 roku. Zmienił się sposób życia wielu narodów w tym rejonie Europy, zmieniła się również sytuacja różnych mniejszości i zmieniło się życie pograniczy etnicznych i narodowych.

Wielokulturowość przejawia się w różnych aspektach: rasowym, językowym, religijnym, pokoleniowym, subkulturowym i jeszcze innych. Warto przedstawić pokrótce życie polskich pograniczy narodowych jako specyficznej wielokulturowej przestrzeni, gdzie różnorodne przejawy wielokulturowości przyjmują niepowtarzalną często postać.

Dyfuzja kulturowa, zderzenie kultur, kontakt kulturowy, a więc podstawowe procesy przebiegające na pograniczu etniczno-narodowym są ciągle ważnym elementem programów badawczych różnych dziedzin nauki, przede wszystkim antropologii. Zagadnienia te nigdy nie tracą swojej badawczej świeżości, ponie-

<sup>15</sup> J. B a r c z: *Ochrona mniejszości narodowych w systemach KBWE na tle standardów europejskich*. „Sprawy Międzynarodowe” 1992, nr 7–8, s. 159–169.

<sup>16</sup> *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*. Przekł. i oprac. B. G r o n o w s k a, T. J a s u d o w i c z, C. M i l k. Toruń 1996, s. 221.

<sup>17</sup> P. K o v i s t o: *Multiculturalism as a Factor Shaping National Identity in Western Europe Today*. W: *Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia*. Red. J. M u c h a, W. O l s z e w s k i. Toruń 1997, s. 103–104.

waż duża dynamika procesów, których dotyczą, nie pozwala badaczowi tracić ich z oczu. Ciągłe aktualne są pytania o ciągłość i zmianę wzorów kulturowych z zakresu kultury bytu, kultury społecznej i symbolicznej. Na większości polskich pograniczy państwowych żyją mniejszości narodowe, co dodaje nowych wymiarów wielokulturowości tych obszarów.

Na wschodnim pograniczu Polski żyje około 300 000 Białorusinów, ponad 10 000 Litwinów oraz około 40 000 Ukraińców<sup>18</sup>. Po drugiej stronie granicy mieszka kilkaset tysięcy Polaków. Społeczności te zróżnicowane są przede wszystkim religijnie: wierzący Białorusini to przeważnie prawosławni, wierzący Litwini są głównie katolikami, a wierzący Ukraińcy – prawosławnymi lub grekokatolikami<sup>19</sup>. Do niedawna na tym pograniczu zgodny z rzeczywistością był stereotyp: Polak-katolik, Ruski-prawosławny, choć w ostatnich latach jego ostrość wydaje się łagodnieć. Szczególnie widoczne jest to wtedy, gdy religię konfrontujemy z tożsamością narodową. Z badań A. Sadowskiego wynika, że ludność na pograniczu polsko-białoruskim swoją tożsamość narodową wyraża określeniami: Polak; Polak prawosławny; Polak pochodzenia białoruskiego, prawosławnego; Polak, bo mieszka na terenach polskich. Wszyscy badani Polacy wyznania rzymskokatolickiego określają siebie jako Polaków, ale również przynajmniej połowa mieszkańców województwa białostockiego wyznania prawosławnego czuje się Polakami. Z kolei na pograniczu białorusko-polskim tożsamość narodową wyrażano poprzez określenia: Polak, Polak katolik i rzadko Polak pochodzenia białoruskiego lub Polak prawosławny. I tam duża grupa Polaków wyznaje prawosławie, ale są również Białorusini wyznania katolickiego<sup>20</sup>.

Podobnie na pograniczu polsko-ukraińskim identyfikacja religijna jest jednym z najistotniejszych składników identyfikacji narodowej. Społeczności ukraińskie odbudowują się powoli i w niepełnej formie po akcji „Wisła” z 1947 roku. Tu stereotyp: Polak-katolik, Ukrainiec-grekokatolik lub prawosławny utrwaliła historia, bo na tym obszarze przez długi czas zamieszkanym przez rdzenną ludność ukraińską wyznanie było utożsamiane z narodowością<sup>21</sup>.

Specyfiką wschodniego pogranicza jest wielowiekowy styk i nakładanie się kultury polskiej z sąsiednimi kulturami narodów: litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego. Przez stulecia współżyły tu grupy etniczne będące „u siebie”, co wytworzyło specyficzne wartości, z których „centralne” – jak twierdzi J. Nikitorowicz – to: przywiązanie do ziemi – „małej ojczyzny” – swojskości, język i wyznanie<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Por. *Mniejszości narodowe w Polsce. Informator 1994*. Warszawa 1995.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> A. S a d o w s k i: *Mieszkańcy północno-wschodniej Polski. Skład wyznaniowy i narodowościowy*. W: *Mniejszości narodowe w Polsce*. Red. Z. K u r c z. Wrocław 1997, s. 33.

<sup>21</sup> G. B a b i ń s k i: *Pogranicze polsko-ukraińskie...*, s. 128–130.

<sup>22</sup> J. N i k i t o r o w i c z: *Pogranicze – tożsamość – edukacja międzykulturowa*. Białystok 1995, s. 96–97.

Całkowicie odmienny charakter ma relacja: tożsamość narodowa – religia na pograniczu południowym, polsko-czeskim. Po czeskiej stronie żyje prawie 50 000 Polaków i fakt ten w dużym stopniu decyduje o specyfice tego pogranicza. Ale mamy też do czynienia z drugim jego charakterystycznym wymiarem – zróżnicowaniem religijnym, które jawi się jako współistnienie na terenie całego Śląska Cieszyńskiego dwóch najliczniejszych wyznań: rzymskokatolickiego i ewangelicko-augsburskiego. Wyznawcy tej drugiej religii stanowią w regionie około 35% wiernych. Na gruncie zróżnicowania religijnego nie występują podziały narodowościowe, bo historyczne losy tego regionu sprawiły, że podziały religijne wynikają z innych doświadczeń, innych tradycji kulturowych niż podziały narodowościowe. Mieszkańcy przedzielonego granicą Śląska Cieszyńskiego żyją w trzech wymiarach kultury: polskiej, czeskiej i nakładającej się na te dwie – śląskiej. Złożoność tych oddziaływań widoczna jest we wzorach życia mieszkańców regionu, które, niezależnie od przynależności narodowej, wykazują duże podobieństwa, szczególnie zaś dotyczy to języka – na pograniczu polsko-czeskim i czesko-polskim codziennym językiem jest gwara zachodniocieszyńska, czyli „po naszymu”.

W Polsce natomiast żyje mała mniejszość czeska, która jest jednocześnie mniejszością religijną. Stanowi ją grupa 450 Czechów mieszkających w Zelowie (w województwie piotrkowskim), którzy należą do Kościoła ewangelicko-reformowanego, a znaleźli azyl w tym zakątku Polski na początku XIX wieku, uciekając z Czech przed prześladowaniami religijnymi<sup>23</sup>.

Częściowo pogranicze zachodnie zasiedla mniejszość niemiecka skupiona w prawie 70 stowarzyszeniach i licząca około 300 000 osób, spośród których spora liczba nie jest w stanie udowodnić swojej niemieckości<sup>24</sup>. Szczególnie charakterystycznym procesem w życiu tej społeczności w ostatnich latach jest wzrost niemieckich samoidentyfikacji, na co mają wpływ czynniki wewnętrzne, wynikające z samej obecności tej mniejszości w państwie polskim, jak i czynniki zewnętrzne, wynikające z faktu, iż macierzą dla członków tej grupy jest silny i usilnie szukający w niej wpływów kraj – Niemcy.

Na Spiszu i Orawie mieszka kilka tysięcy Słowaków<sup>25</sup>, którzy mają dwie swoje szkoły podstawowe, ale pełne nauczanie po słowacku odbywa się jedynie w czterech pierwszych klasach, a potem w języku słowackim nauczanych jest tylko kilka przedmiotów. Słowacy usilnie – z różnym skutkiem – zabiegają

<sup>23</sup> P. W r ó b l e w s k i: *Mniejszość czeska w Zelowie. Tożsamość etniczna i postawy patriotyczne*. W: *Mniejszości narodowe w Polsce...*, s. 141–142.

<sup>24</sup> Z. K u r c z: *Mniejszość niemiecka w Polsce: geneza, struktury, oczekiwania*. W: *Mniejszości narodowe w Polsce...*, s. 88.

<sup>25</sup> R. K a n t o r: *Między identyfikacją narodową a regionalną. Przypadek Polskiej Orawy*. W: „*Studia Etnologiczne i Antropologiczne*”. T. 1: *Śląsk Cieszyński i inne pogranicza w badaniach nad tożsamością etniczną, narodową i regionalną*. Red. I. B u k o w s k a - F l o r e n s k a przy współudziale H. R u s e k. Katowice 1997, s. 152.



o nabożeństwa w języku słowackim. Na co dzień nie posługują się literackim językiem słowackim, lecz góralskim dialektem spiskim. Po wielu latach przynależności do Polski i w konsekwencji naturalnej i sztucznej asymilacji już tylko część mieszkańców podtatrzańskiego południa identyfikuje się z narodem słowackim jako swoim<sup>26</sup>.

Można dalej opisywać kulturowe i etniczne zróżnicowanie Polski, przechodząc przez jej wszystkie regiony, ale już tych kilka przedstawionych przykładów uzasadnia tytuł niniejszego opracowania: pogranicze jako przestrzeń wielokulturowa. Pogranicze, ale także inne regiony, gdzie mówi się o kulturach w liczbie mnogiej, jest przestrzenią, w której zachodzą wielokulturowe interakcje, kontakty, a ich podstawą jest wzajemne postrzeganie przez przedstawicieli stykających się ze sobą kultur swojej odrębności. Proces ten może zaowocować powstaniem różnych relacji między jednostkami wchodzącymi w ten kontakt. Marian Golka wyróżnił następujące typy relacji: (1) otwarty antagonizm, (2) pasywny antagonizm, (3) segregacja czy izolacja jawna lub skrywana, (4) koegzystencja pozorna polegająca na wzajemnej akomodacji, (5) asymilacja połączona z pełną wzajemną akceptacją i współdziałaniem<sup>27</sup>.

Te relacje w różnym stopniu dotyczą różnych grup i kategorii społecznych, ale ich zestawienie uświadamia nam, że z ostatnim typem relacji między ludźmi wchodzącymi w kontakt wielokulturowy mamy jeszcze nader rzadko do czynienia. Wszędzie można natknąć się na jakiś niespokojny wymiar stosunków wielokulturowych – nieporozumienia, antagonizmy czy otwarte konflikty, przede wszystkim jednak na pograniczach etnicznych, narodowych. Niepokoje i konflikty etniczne dotyczą na przykład prawa do używania własnego języka, do własnych wierzeń i symboli religijnych, praw i przywilejów obywatelskich, których niektóre grupy są lub czują się pozbawione, władzy na danym terytorium, dominacji ekonomicznej czy prestiżu. Niepokój ten może więc dotyczyć ścierania się różnic na konkretnych płaszczyznach życia, na przykład politycznej, ekonomicznej, religijnej, oświatowej, kulturalnej w wymiarze symbolicznym, jak również może mieć charakter strukturalny i zaznaczać się na styku różnych grup społecznych. Członkowie społeczności pogranicznych mają różnych „swoich” i różnych „obcych” w zależności od kontekstu, w którym ich umiejscawiają: „swoimi” mogą być członkowie tej samej grupy narodowościowej, ale jednocześnie ci sami ludzie mogą być „obcymi” jako członkowie odmiennej wspólnoty religijnej, ugrupowania politycznego itp. Kiedy mniejszość etniczna styka się z większością etniczną czy narodową, często bywa i tak, że „swoimi” są dla siebie nawzajem członkowie tych dwóch grup, a jednoznaczna deklaracja, kto jest „swój”, a kto „obcy”, staje się niemożliwa. Zjawisko to

<sup>26</sup> J. C i ą g w a: *Słowacka mniejszość narodowa w Polsce*. W: „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 1..., s. 184 nn.

<sup>27</sup> M. G o l k a: *Oblicza wielokulturowości...*, s. 55.

wiąże się z pewną prawidłowością, z tą mianowicie, że każdy człowiek pogranicza, żyjąc pod presją co najmniej dwóch kultur, nosi w sobie pewną dwoistość tożsamości, identyfikacji, wzorów życia i postaw.

Niektórzy badacze, jak na przykład Janusz Mucha, przyjmują „perspektywę konfliktową” czy „konfrontacyjną” jako tę, z której ujmuje się stosunki kulturowe z punktu widzenia grupy mniejszościowej w kontekście istnienia grupy i kultury większościowej i grup mniejszościowych. W projekcie badawczym J. Mucha nie zakłada jednak, że konflikt kulturowy jest zjawiskiem wszechogarniającym, trwałym, absolutnym i wszystko niszczącym. Przeciwnie, uważa, że w demokratycznych warunkach konflikt może prowadzić do takich społeczno-kulturowych przekształceń, które wzbogacą zarówno kulturę dominującą, jak i kultury mniejszościowe<sup>28</sup>.

Wielokulturowość towarzysząca różnorodności współczesnego świata nie obiecuje zatem harmonii i wszechpanującego spokoju. Tam, gdzie w jakiejś przestrzeni istnieje wielość wzorów kulturowych, tam zawsze na jakimś odcinku linii styku można spodziewać się spięcia. Jeśli z wielokulturowości uczyni się element polityki, ideologii, legislacyjnego uporządkowania różnorodności, na pewno przyczyni się to do złagodzenia tych spięć i eliminowania czynników, które je powodują. Jednak nikt nie ma wątpliwości, że do końca jest to niemożliwe. Gdyby więc przyszło mi poszerzyć tytuł niniejszego opracowania, brzmiałby on następująco: Pogranicze etniczne – niespokojna wielokulturowa przestrzeń.

<sup>28</sup> J. M u c h a: *Badania stosunków kulturowych z perspektywy mniejszościowej*. [maszynopis].

### The ethnic borderland – a multicultural space

#### S u m m a r y

The ethnic borderland, which always has a spatial aspect is a challenge to the idea of border because it always connects while the border is meant to divide. The borderland is a space of social and cultural contact, it has its historical and social dimension. It is a certain territorial, cultural, but also psychological and symbolical space in which differences become blurred and similarities between cultures stand out clearly. With no other category is the idea of multiculturalism so closely connected, “multiculturalism” being here understood both as an analytic category describing the multiplicity of cultures, and as an ideology. Having observed the cultural variety of the modern world, we may conclude that ethnic, national, and regional borderlands are an incoherent, multicultural space where we some kind of conflict and rivalry for the cultural space always takes place. Experts in borderland problems ask themselves whether the perspective of conflict and confrontation should not be recognised as the most suitable way of

looking at multicultural relations, after all, the multiculturalism which accompanies the variety of the modern world does not promise the rule of harmony or peace.

### Ethnisches Grenzgebiet – multikultureller Raum

#### Z u s a m m e n f a s s u n g

Das ethnische Grenzgebiet, das immer einen räumlichen Aspekt hat, stellt eine Herausforderung an die Grenze dar, weil es immer etwas verbindet und die Grenze wiederum immer etwas von einander trennt. Im Grenzgebiet findet der sozial-kulturelle Kontakt statt, und es besitzt seine historische und soziale Dimension. Das Grenzgebiet ist zugleich ein gewisser Raum: ein territorialer, kultureller, aber auch psychologischer wie auch symbolischer – hier verschwimmen die Unterschiede und am deutlichsten zeichnen sich die Ähnlichkeiten zwischen den Kulturen ab. Mit keiner anderen Kategorie verbindet sich so eindeutig der Termin „Multikultur“, der sowohl als eine analytische, die Beschreibung der kulturellen Vielfalt ermöglichende Kategorie als auch die Ideologie – Multikulturalismus verstanden wird. Die Beobachtungen der gegenwärtigen kulturellen Mannigfaltigkeit der Welt führen zu der Schlußfolgerung, daß die ethnischen Grenzgebiete – die nationalen oder regionalen – ein unruhiger, multikultureller Raum sind, wo es immer zu irgendwelchen Konfrontationen, zu dem Wettkampf um den kulturellen Raum kommt. Die Kenner der Probleme der Grenzgebiete stellen die Frage, ob es sich für die Beschreibung der zwischenkulturellen Beziehungen gerade nicht am besten die Konflikt – oder Konfrontationsperspektive eignet – die Multikultur, die die Vielfalt der heutigen Welt kennzeichnet, verspricht doch kein Harmonie und Ruhe in der Zukunft.